PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 110 — ROK VII. PONIEDZIAŁEK 23 KWIETNIA 1951 ROKU CENA 10 GR.

OSIĄGNIĘCIA STALINOWSKIEJ PIĘCIOLATKI

W wyniku czwartej pięciolatki w porównaniu z rokiem 1940 wzrosła ilość:

klubów i masowych bibliotek	o	15 proc.
nakładów książek . . .	o	84 „
aparatów kinomatograficznych	o	150 „

Budowa trwałego fundamentu współpracy obu narodów

— historycznym powołaniem demokracji niemieckiej i polskiej

Przemówienie Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta wygłoszone w Berlinie

BERLIN (PAP). — Wielce czcigodny Panie Prezydencie! Panie i Panowie! Drodzy Przyjaciele!

Z głębokim wzruszeniem pragnę podziękować najgoręcej Panu, Panie Prezydencie, jak również rządowi i społeczeństwu Niemieckiej

Republiki Demokratycznej za te niezwykle wyrazy przyjaźni i serdecznej gościnności, z którymi spotyka się przedstawicielstwo Rzeczypospolitej Polskiej, korzystając z Pańskiego zaproszenia.

Z wielką uwagą i uczuciem szczerej sympatii wysłuchaliśmy Pańskiego przemówienia, Panie Prezydencie, w którym, w sposób tak słuszny i prawdziwy, przedstawił Pan zasadniczy sens historycznych przemian, jakie zaszły w stosunkach między narodem polskim a narodem niemieckim od chwili powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Podzielam całkowicie Pańską głęboką ocenę doniosłego znaczenia tych przemian dla sprawy utrwalenia pokoju, dla dalszego rozwoju i rozkwitu naszych narodów.

Miłujący pokój naród polski mocno i radośnie przeżył, zachowując na trwałe w pamięci, niedawne chwile Pańskiej wizyty, Panie Prezydencie, w stolicy Polski, w Warszawie. Wizyta ta dała polskiemu ludowi, polskiej klasie robotniczej szczególną okazję wyrażenia uczuć szacunku i gorącej sympatii dla kierownika zaprzyjaźnionej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zasłużonego, wypróbowanego w bojach, niezłomnego orędownika postępu i pokoju między narodami. Równocześnie pogłębiła ona i utrwaliła w najszerszych masach ludu polskiego przekonanie, **że odtąd stosunki między naszymi narodami rozwijać się będą coraz mocniej w duchu szczerej przyjaźni oraz cennej i trwałej współpracy sąsiedzkiej.**

Istotnie, jest naszym, demokracji niemieckiej i polskiej, historycznym powołaniem zasypać raz na zawsze przepaść, jaką w ciągu wieków złowroga polityka zaborczości i imperializmu wykopała w przeszłości między naszymi narodami, niosąc pożogę i zniszczenie. Naszym zadaniem jest zbudować trwały fundament dla braterskiej współpracy naszych narodów. Współpraca ta przyczyni się do kształtowania i umacniania nowych stosunków pokojowego współżycia narodów europejskich, opartych na wzajemnym poszanowaniu wolności i równouprawnienia, na twórczym współdziałaniu w kierunku przyspieszenia i pogłębienia rozkwitu gospodarczego i kulturalnego krajów, złączonych przyjaźnią i troską o wzmacnianie sił pokoju i postępu w całym świecie.

Nie ulega wątpliwości, że Pańskie, Drogi Prezydencie, zaproszenie przedstawicielstwa Rzeczypospolitej Polskiej do stolicy bratniej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, z którego skorzystaliśmy z prawdziwą radością, przyczyni się do jeszcze bardziej serdecznego zbliżenia między naszymi narodami.

Gorące przyjęcie, z jakim spotkaliśmy się tutaj, odbije się niewątpliwie życzliwym echem w sercach moich rodaków,

Przekonanie o konieczności przyjaznych stosunków między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną stało się dziś własnością najszerszych mas ludowych Polski. Jest rzeczą zrozumiałą, że przemiany te w nastrojach i poglądach ludu polskiego na sprawę stosunków polsko - niemieckich nie przyszły łatwo, ani z dnia na dzień. Wiadomo jest powszechnie, jak straszliwe ofiary, cierpienia i straty poniósł naród polski na skutek najazdu hitlerowskiego. Najlepsi synowie ludu polskiego życiem swoim przypłacili walkę o wolność ojczyzny.

Dziś natomiast najszersze masy narodu polskiego widzą, **że Niemiecka Republika Demokratyczna przekreśliła raz na zawsze zgubną politykę agresji niemieckich imperialistów, że wstąpiła zdecydowanie na drogę pokojowego współżycia ze swymi sąsiadami. Że stała się mocnym ogniwem wielkiego obozu pokoju i postępu, któremu przewodzi niezwyciężony Związek Radziecki — ostoja wolności i niepodległości narodów. Te głębokie przemiany historyczne sprawiły, że naród polski zrozumiał wielkie znaczenie przyjaźni polsko - niemieckiej i współpracy z Niemiecką Republiką Demokratyczną dla dobra naszych obu narodów i dla sprawy pokoju.**

Chciałbym w tym miejscu podkreślić Pańską, Panie Prezydencie, osobistą wielką rolę w dziele zbliżenia polsko - niemieckiego. Prawda, którą głosi Pan swemu narodowi, Pańskie wskazania, poparte całą Pańską drogą życiową, odsłoniły przed narodem polskim ten zasadniczy przełom, jaki dokonuje się w narodzie niemieckim i jego dziejach dzięki historycznemu zwycięstwu Armii Radzieckiej nad hitleryzmem.

Już w styczniu 1949 roku, a więc jeszcze przed powstaniem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na konferencji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, powiedział Pan:

„Dla każdego myślącego człowieka winno być jasne, że naród niemiecki może osiągnąć pokój tylko na drodze porozumienia ze swymi sąsiadami. W szczególności jednak trzeba nam porozumienia z narodem polskim nie tylko dlatego, że jest on naszym wschodnim sąsiadem, ale również dlatego, przede wszystkim dlatego, że był on pierwszym narodem, który padł ofiarą niemieckiej agresji i najwięcej z powodu niej ucierpiał. Uznanie granicy nad Odrą i Nysą, jako granicy pokoju, walka przeciwko wszystkim rewizjonistycznym nastrojom jest pierwszym warunkiem porozumienia z narodem polskim".

W innym miejscu powiedział Pan:

„...Historia nas uczy, nasza własna historia, że droga wojny prowadzi do zguby narodu. Lud niemiecki, usadowiony w samym sercu Europy, może zdobyć szczęście i dobrobyt jedynie w pokoju i przyjaźni z innymi ludami, w szczególności z wolnymi ludami wschodu. Wychowujmy więc nasz lud w duchu internacjonalistycznym, w duchu zbliżenia ludów, pokojowego współżycia ze swymi sąsiadami... Niemieccy imperialiści na przestrzeni jednego pokolenia dwukrotnie narzucali ludom wojnę. Dziś, jako agenci amerykańskiego imperializmu, pragną rozpętać trzecią wojnę. Ale lud nie chce wojny. Dlatego wypowiadamy imperialistycznym podżegaczom wojennym nieubłaganą walkę".

Ta zdecydowana wola walki o pokój przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym, ożywiająca zarówno naród polski jak i NRD, oraz — stwierdzamy to z wielką radością — coraz liczniejsze zastępy bojowników o pokój w Niemczech Zachodnich, stanowią niezłomną podstawę, na której rozwija się i krzepnie przyjaźń naszych narodów. Jesteśmy zaś przekonani, że zastępy bojowników o pokój w Niemczech Zachodnich będą rosły, bo walczą o to, żeby uniknąć przekleństwa wojny i jej straszliwych cierpień, a jednocześnie widzą wszystkie korzyści, jakie przysporzy narodom pokojowa, przyjazna współpraca, jakiej wzór dają ludzkości narody wielkiego Związku Radzieckiego, dźwigające się szybko i niezrównanie wzwyż dzięki braterskiemu współdziałaniu.

Polska klasa robotnicza, przodujące warstwy narodu polskiego nigdy nie utożsamiały narodu niemieckiego z hitleryzmem. Dziś, w wyniku zbliżenia i współpracy z Niemiecką Republiką Demokratyczną, **cały naród polski zrozumiał znaczenie mądrych słów Józefa Stalina wypowiedzianych w okresie wojny: „HISTORIA UCZY, ŻE „HITLERZY" PRZYCHODZĄ I ODCHODZĄ, A NARÓD NIEMIECKI I PAŃSTWO NIEMIECKIE POZOSTAJĄ".**

Słowa te wyrażały wiarę w odrodzenie narodu niemieckiego, narodu, który dał światu Goethego i Beethovena, Kepplera i Heinego, Marksa i Engelsa. Słowa te oznaczały pewność, że zwycięstwo Armii Radzieckiej nad hitleryzmem przyniesie wolność i niepodległość również samemu narodowi niemieckiemu i otworzy drogę dla jego twórczej współpracy z innymi pokój miłującymi narodami dla dobra i rozwoju Niemiec.

Z największą sympatią naród polski śledzi wspaniały rozwój Niemieckiej Republiki Demokratycznej i jej wielkie osiągnięcia na polu gospodarczym, kulturalnym i politycznym, w dziedzinie waszego pokojowego budownictwa i podniesienia bytu materialnego mas ludowych. Szczególną radością napawa nas fakt, że **w Niemieckiej Republice Demokratycznej rośnie wspaniałe i szczęśliwe młode pokolenie, pokolenie bojowników o pokój i jedność Niemiec, które swój patriotyzm łączy z uczuciami braterstwa i przyjaźni dla wszystkich ludów.**

Wierzymy głęboko, że te wasze osiągnięcia doprowadzą do zespolenia całego narodu niemieckiego w ramach niepodległych, zjednoczonych, demokratycznych i pokojowych Niemiec. Najbardziej żywotne interesy narodu niemieckiego, jego dążenie do jedności narodowej, złączone najściślej z walką przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym, o utrwalenie pokoju, odpowiadają również żywotnym interesom narodu polskiego, interesom wszystkich pokój miłujących narodów. Narody rozumieją, że dążenie imperializmu amerykańskiego do utrwalenia rozczłonkowania Niemiec, to znaczy do utrzymania Niemiec Zachodnich jako kolonialnego, marionetkowego, sztucznego tworu, uległego wobec planów anglosaskich podżegaczy wojennych, pozostaje w najściślejszym związku z polityką dalszych przygotowań do wojny światowej w imię szaleńczych dążeń do panowania nad światem.

Najazd imperializmu amerykańskiego na Koreę i zdradziecka rola kliki Li Syn Mana w tym nędznym przedsięwzięciu, jak również zagrożenie Chin Ludowych nauczyły narody rozpoznawać metody podpalaczy wojennych.

Odbudowa militaryzmu niemieckiego, odbudowa Wehrmachtu pod kierownictwem b. generałów hitlerowskich, kampania odwetu przeciw ZSRR i Polsce nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do celów i zamiarów anglo - amerykańskich okupantów i powolnych im przedstawicieli reakcji niemieckiej.

Dlaczego panowie imperialiści łamią postanowienia układu poczdamskiego w sprawie demilitaryzacji Niemiec, dlaczego zwalczają wszelką myśl o zawarciu układu pokojowego z Niemcami zjednoczonymi i pokojowymi? Odpowiedź na to jest prosta. **„Panom tym potrzebna jest wojna, a nie pokój.** W historycznym liście z okazji utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, skierowanym do Pana, Panie Prezydencie, i do wielce szanownego Pana Premiera Grotewohla, Generalissimus Stalin stwierdził: **„NIE ULEGA WĄTPLIWOŚCI, ŻE ISTNIENIE NIEMIEC DEMOKRATYCZNYCH I MIŁUJĄCYCH POKÓJ, OBOK ISTNIENIA MIŁUJĄCEGO POKÓJ ZWIĄZKU RADZIECKIEGO. WYKLUCZA MOŻLIWOŚĆ NOWEJ WOJNY W EUROPIE, KŁADZIE KRES PRZELEWOM KRWI W EUROPIE I UNIEMOŻLIWIA UJARZMIENIE KRAJÓW EUROPEJSKICH PRZEZ IMPERIALISTÓW ŚWIATA.**

Właśnie dlatego, że istnienie Niemiec zjednoczonych, demokratycznych i pokojowych, obok istnienia miłującego pokój Zw. Radzieckiego, wyklucza możliwość nowych wojen i ujarzmienia narodów przez imperializm, właśnie dlatego, podpalacze świata sprzeciwiają się zawarciu układu pokojowego z Niemcami. Ta polityka rozpętywania nowej wojny, ujawnia się również na paryskiej konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w systematycznym sabotowaniu przez przedstawicieli mocarstw zachodnich wszystkich wniosków radzieckich, zmierzających do znalezienia platformy porozumienia. Jak inaczej wytłumaczyć można na przykład zaciętość, godną zaiste lepszej sprawy, z jaką przedstawiciele mocarstw zachodnich utrącają propozycje wniesienia na porządek dzienny obrad ministrów spraw zagranicznych zagadnienia demilitaryzacji Niemiec?

Narody w ogóle mierzą zamiary rządów nie według sloganów, a według czynów. Rozumują one słusznie, że ci, którzy odrzucają wnioski Związku Radzieckiego w sprawie redukcji zbrojeń i międzynarodowej kontroli tej redukcji, lub w sprawie zakazu broni atomowej, że ci, którzy odrzucają wnioski Chińskiej Republiki Ludowej w sprawie pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego i sprzeciwiają się zawarciu paktu pokoju pięciu mocarstw — czynią to, wbrew całej swej oszukańczej frazeologii, po prostu dlatego, że liczą na zyski i korzyści, które, według ich mniemań, ma im przynieść wojna.

To oni właśnie uczynili z Organizacji Narodów Zjednoczonych narzędzie agresji w Korei, narzędzie dla przykrycia dalszych agresywnych planów wojennych, co znalazło najbardziej jaskrawy wyraz w hanibnej uchwale w sprawie Chin Ludowych. Wszystkie te fakty sprawiają, że ludy świata nie dają się wziąć na lep oszukańczej demagogii, która usiłuje zwalić winę za obecną napiętą sytuację międzynarodową na państwa demokratyczne i pokojowe.

Sprawa demilitaryzacji Niemiec, sprawa zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami zjednoczonymi i pokojowymi, — stała się sprawą nie tylko ludów Europy, ale sił pokojowych na całym świecie. Właśnie stąd, z Berlina, stolicy Niemiec, rozległ się na cały świat potężny głos Światowej Rady Pokoju, protestujący przeciw remilitaryzacji Niemiec, żądający zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w roku 1951, wzywający wszystkie narody do walki o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami świata.

Nie do pozazdroszczenia są losy tych, którzy, lekceważąc wymowę i potęgę głosu narodów zjednoczonych w jednomyślnym żądaniu pokoju, trwają z uporem maniaków w polityce rozpętywania wojny. **Tych, powiedzmy delikatnie, zbyt krewkich polityków czeka nie mniej smutny koniec, niż ten, jaki spotkał ich hitlerowskich poprzedników.**

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Hasła Komitetu Centralnego PZPR

na dzień 1 Maja 1951 roku

Niech żyje 1 Maja — święto braterstwa mas pracujących walczących o pokój, wolność i socjalizm!

Niech żyje narodowy front walki o pokój i Plan 6-letni!

Niech żyje bohaterska klasa robotnicza, prowadząca naród polski do socjalizmu i wielkości Ojczyzny!

Niech żyje i krzepnie sojusz robotniczo-chłopski, podstawa siły Polski Ludowej!

Niech żyje Wojsko Polskie — wierna straż pokoju, niepodległości i socjalistycznego budownictwa!

Niech żyje ZSRR, kraj zwycięskiego socjalizmu, twierdza pokoju i wolności narodów!

Niech żyje Józef Stalin — chorąży pokoju, wódz postępowej ludzkości, wielki przyjaciel narodu polskiego!

Niech żyje i krzepnie wieczna przyjaźń z narodami Związku Radzieckiego — rękojmia naszej niepodległości!

Chwała niezwyciężonej Armii Radzieckiej — wyzwolicielce ludów — strażniczce pokoju i wolności narodów. Niech żyje niezłomne polsko-radzieckie braterstwo broni!

Niech żyje Światowa Rada Pokoju — jednocząca narody w walce o pokój świata!

Pozdrawiamy naród koreański — bohatersko walczący przeciw najazdowi amerykańskich imperialistów. Żądamy wycofania wojsk interwentów z Korei!

Pozdrawiamy bohaterski naród chiński i jego wodza Mao Tse-tunga!

Pozdrawiamy bratnie narody krajów demokracji ludowej — Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii, Rumunii i Albanii!

Pozdrawiamy Niemiecką Republikę Demokratyczną. Niech żyją bojownicy o pokojowe, demokratyczne i zjednoczone Niemcy!

Pozdrawiamy lud pracujący Francji i Włoch, walczący przeciw imperialistom o pokój, wolność i suwerenność narodową!

Pozdrawiamy lud pracujący Hiszpanii — bohatersko walczący przeciw krwawej dyktaturze Franco!

Niech żyje walka narodów Jugosławii przeciw faszystowskiej dyktaturze Tito — sługusa imperialistów!

Pozdrawiamy narody Vietnamu, Malajów i Iranu. Pozdrawiamy wszystkie ludy kolonialne, walczące przeciw imperialistycznej niewoli!

Żądamy zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami! Rząd, który odmówi spotkania, w celu zawarcia tego paktu, da dowód swych napastniczych zamierzeń!

Precz z odbudową militaryzmu hitlerowskiego przez amerykańskich imperialistów! Razem z narodami Europy pokrzyżujemy amerykańsko-hitlerowskie plany wojenne!

Pozdrawiamy bojowników o pokój, walczących w Anglii i Ameryce przeciwko wojennym knowaniom ich imperialistycznych rządów!

Wszyscy do walki o wykonanie zadań drugiego roku Planu 6-letniego! Produkujmy więcej, szybciej, taniej i lepiej!

Cześć przodownikom pracy — bohaterom budownictwa socjalistycznego!

Niech żyją budowniczowie Nowej Huty, Kombinatu Chemicznego w Dworach, Warszawskiej Fabryki Samochodów, Jaworzyńskiej Elektrowni i innych, wielkich budowli socjalizmu!

Niech żyje i rozkwita nasza odrodzona stolica — duma narodu, serce Polski Socjalistycznej! Chwała budowniczym Warszawy!

Niech żyją Związki Zawodowe — organizator współzawodnictwa pracy, szkoła socjalizmu!

Rozwijajmy ruch nowatorów i racjonalizatorów! Stosujmy nową technikę i nowe metody pracy!

Szerzej i śmielej wysuwajmy przodujących robotników i robotnice na kierownicze stanowiska! Otoczmy opieką i pomocą nowe, rosnące kadry budowniczych socjalizmu!

Więcej synów ludu do szkół i wyższych uczelni! Wychowujmy kadry nowej, ideowej inteligencji, głęboko oddane Polsce Ludowej!

Wzmacniajmy socjalistyczną dyscyplinę pracy! Precz z łazikami i dezerterami z frontu pracy!

Robotnicy i robotnice! Rozszerzajcie socjalistyczne współzawodnictwo pracy, przekraczajcie normy, obniżajcie koszty własne, walczcie o wysoką jakość produkcji!

Górnicy! Cześć waszej ofiarnej pracy, wykonujcie i przekraczajcie plany produkcyjne, stosujcie lepsze metody pracy i nową technikę — dajcie więcej węgla Ojczyźnie!

Hutnicy! Żelazo i stal, to fundament budownictwa socjalizmu, skracajcie czas remontu pieców, stosujcie szybkie wytopy, dajcie więcej stali i żelaza dla wykonania Planu 6-letniego!

Metalowcy! Wykorzystajcie w pełni park maszynowy, stosujcie szeroko szybkościowe skrawanie metali. Więcej maszyn, obrabiarek, wagonów, samochodów i traktorów dla rozwoju gospodarki narodowej!

Włókniarki i włókniarze! Podnoście wydajność pracy i jakość produkcji — dajcie więcej tkanin masom pracującym!

Robotnicy budowlani! Szybciej budujcie fabryki, domy mieszkalne i szkoły, stosujcie nowoczesną technikę i zespołowe metody pracy!

Kolejarze! Sprawniej i taniej wykonujcie przewozy, oszczędzajcie węgiel, przyśpieszajcie obrót wagonów i parowozów!

Pracownicy uspołecznionego handlu! Walczcie o coraz sprawniejsze i lepsze zaopatrywanie mas pracujących w produkty żywnościowe i towary przemysłowe!

Niech żyją chłopi polscy — wierni sojusznicy klasy robotniczej w walce przeciwko reakcji i wyzyskiwaczom wiejskim o zbudowanie silnej i szczęśliwej Ojczyzny!

Chłopi i chłopki! Walczcie o wysokie urodzaje, rozwijajcie hodowlę, rozszerzajcie kontraktację płodów rolnych i hodowlanych, wypełniajcie sumiennie obowiązki wobec Państwa i Ojczyzny!

Chłopi i chłopki! Ulepszajcie pracę w spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej, zwalczajcie wyzysk kułaków i spekulantów, wzmacniajcie władzę ludową!

(Dokończenie na str. 2-ej)

Przemówienie Prezydenta RP
tow. Bolesława Bieruta

(Dokończenie ze str. 1)

Naród polski wraz z innymi narodami Europy podnosi swój głos przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, przeciw odbudowie Wehrmachtu, za zawarciem pokoju z Niemcami zjednoczonymi i pokojowymi. Wehrmacht — to dla każdego Polaka, bez względu na jego wierzenia i poglądy, widmo niewoli, krwawe wspomnienie 6 milionów wymordowanych Polaków. Ale im większa jest nienawiść Polaków do wywodzących się zza oceanu imperialistycznych inspiratorów militaryzmu niemieckiego, tym potężniejsza jest jednomyślna, czynna wola naszego narodu obrony pokoju i tym głębsze przekonanie, że **w walce w obronie pokoju iść będziemy ramię przy ramieniu z Niemiecką Republiką Demokratyczną i niemieckimi patriotami — obrońcami pokoju w całych Niemczech.**

To przekonanie naszego narodu leży u podstawy polityki Rządu Polskiego pogłębiania współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Rozwój i rozkwit Niemieckiej Republiki Demokratycznej odpowiada również interesom naszego narodu. Dlatego zdecydowani jesteśmy pogłębić nasze stosunki we wszystkich dziedzinach, celem lepszego poznania się i wzajemnej pomocy. Zawarcie nowego układu handlowego przyczyni się do rozszerzenia naszej współpracy gospodarczej ku obopólnej naszej korzyści.

Oba nasze narody przepojone są wolą pokojowego budownictwa. Współpraca nasza, nasza przyjaźń, nasza wiara w zwycięstwo pokoju, opiera się na mocnym fundamencie przyjaźni i niezłomnej solidarności z wielkim Związkiem Radzieckim, któremu oba nasze narody zawdzięczają wyzwolenie z jarzma hitlerowskiego.

Przyjaźń, pomoc, przykład Związku Radzieckiego — oto gwarancja, że praca naszych narodów, budujących nowe, szczęśliwe życie, doprowadzi do zwycięstwa. Narody nasze wierzą w zwycięstwo sprawy pokoju, bo wielkiemu frontowi pokoju, obejmującemu wszystkie ludy świata przewodzi genialna myśl Wielkiego Chorążego Pokoju, Józefa Stalina.

Niech żyje Demokratyczna Republika Niemiecka!

Niech żyje i krzepnie przyjaźń polsko-niemiecka!

Niech żyje czcigodny, Prezydent Demokratycznej Republiki Niemieckiej, Wilhelm Pieck!

Niech żyją Niemcy zjednoczone, pokojowe i demokratyczne!

Niech żyje wielki front pokoju, któremu przewodzi niezwyciężony Związek Radziecki!

Niech żyje wielki Przyjaciel naszych narodów, Chorąży pokoju światowego, Wódz i Nauczyciel wszystkich ludów walczących o wolność i pokój, Józef Stalin!

Komunikat Urzędu Informacji NRD

BERLIN (PAP). Urząd Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej ogłosił komunikat, w którym stwierdza:

Jesteśmy świadkami wydarzenia o wielkiej doniosłości w skali narodowej i międzynarodowej. Ludność stolicy Niemiec wita Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Bolesława Bieruta. W godzinach tych więzy przyjaźni między narodem polskim, a niemieckim jeszcze bardziej się zacieśniają. Wszyscy miłujący pokój Niemcy spoglądają teraz na Berlin i uczestniczą w tym wydarzeniu, które przyczyni się do zapewnienia pokoju i szczęśliwej przyszłości narodów Europy.

SPECJALNE ZNACZKI POCZTOWE Z OKAZJI WIZYTY PREZYDENTA BIERUTA W NRD

BERLIN (PAP). — W związku z rewizytą Prezydenta Bieruta w Berlinie, **Ministerstwo Poczt NRD wydało specjalne znaczki pocztowe.** Nowe znaczki przedstawiają Prezydenta Bieruta i Prezydenta Piecka, którzy jako reprezentanci swych narodów wymieniają poprzez granicę pokoju na Odrze i Nysie uścisk dłoni, symbolizujący przyjaźń niemiecko-polską.

Hasła Komitetu Centralnego PZPR
na dzień 1 Maja 1951 roku

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Robotnicy i pracownicy rolni! Rozwijajcie gospodarkę PGR, chrońcie dobro narodowe, uczyńcie PGR wzorowymi ośrodkami gospodarki rolnej i hodowlanej!

Chłopi spółdzielcy! Umacniajcie wasze spółdzielnie produkcyjne, podnoście ich dochodowość, uczyńcie wasze gospodarstwa wzorem i przykładem dla całej wsi pracującej!

Rozwijajmy Państwowe Ośrodki Maszynowe — dźwignie socjalistycznej przebudowy rolnictwa, ogniska postępu i pomocy mało- i średniorolnym chłopom!

Wzmacniajmy Rady Narodowe — organa władzy ludowej, zwiększajmy udział mas pracujących w rządzeniu państwem!

Wzmacniajmy braterską więź wszystkich patriotów polskich — partyjnych i bezpartyjnych, w pracy dla rozkwitu naszej Ojczyzny!

Strzeżmy warsztatów pracy przed ręką szkodnika i okiem szpiega! Więcej czujności wobec wrogów i agentów imperialistycznych!

Precz z agentami imperialistów — siewcami kłamstw i oszczerstw przeciw Polsce Ludowej!

Przez śmiałą krytykę i samokrytykę zwalczajmy nasze braki, błędy i słabości, ulepszajmy metody pracy, przyśpieszajmy socjalistyczny rozwój naszego kraju!

Technicy i inżynierowie! Rozwijajcie polską technikę, szerzej korzystajcie z osiągnięć nowoczesnej techniki radzieckiej, budujcie wraz z klasą robotniczą potęgę gospodarczą Polski Ludowej!

Pisarze i plastycy, artyści i muzycy! Rozwijajcie socjalistyczną kulturę polską, wzbogacajcie piękne i postępowe tradycje mistrzów i twórców kultury narodowej Kochanowskiego i Modrzewskiego, Mickiewicza i Słowackiego, Chopina i Moniuszki, Bogusławskiego i Matejki, Prusa i Żeromskiego!

Pracownicy nauki! Wzmacniajcie więź nauki z życiem, wzbogacajcie chlubne tradycje nauki polskiej — Kopernika, Śniadeckich, Lelewela, Curie-Skłodowskiej!

Nauczyciele i nauczycielki, działacze oświatowi! Podnoście poziom nauczania, wypleniajcie do cna analfabetyzm, wychowujcie młodzież na gorących patriotów i budowniczych socjalistycznej Ojczyzny!

Pracownicy ochrony zdrowia! Podnoście poziom opieki zdrowotnej nad ludźmi pracy w mieście i na wsi!

Studenci i studentki, uczniowie i uczennice! Bądźcie przodownikami nauki, zdobywajcie wiedzę dla budowy socjalistycznej Ojczyzny!

Niech żyje młodzież polska, niech żyje ZMP — młoda gwardia patriotów i budowniczych socjalizmu!

Kobiety polskie! Pomnażajcie waszą pracą pokojowy dorobek kraju, walczcie o pokój, o jasną i szczęśliwą przyszłość waszych dzieci!

Budujmy Polskę silną i sprawiedliwą, realizujmy testament wielkich Polaków - patriotów i rewolucjonistów, Kościuszki i Lelewela, Dembowskiego i Dąbrowskiego, Waryńskiego i Róży Luksemburg, Kasprzaka i Okrzei, Dzierżyńskiego i Marchlewskiego, Buczka i Nowotki!

Niech żyje i rozkwita nasza wolna Ojczyzna — Polska Ludowa!

Chwała Wielkiej Partii Lenina i Stalina, przewodniczce światowej klasy robotniczej — partii budowniczych komunizmu!

Pod sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina naprzód do Polski Socjalistycznej!

Niech żyje awangarda klasy robotniczej — przodująca siła narodu — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Niemiecka Republika Demokratyczna i Rzeczpospolita Polska
trwają niezłomnie w antyimperialistycznym obozie pokoju
Przemówienie Prezydenta NRD - Wilhelma Piecka na uroczystym przyjęciu na cześć Prezydenta Bieruta

BERLIN (PAP).

Czcigodny, Drogi Prezydencie! Szanowni i drodzy goście! Panie i Panowie!

Po moim pobycie w Warszawie, który minął w tak niezwykle serdecznej atmosferze i wywarł na mnie niezatarte wrażenie, jestem niezwykle rad mogąc powitać Pana, Czcigodny Panie Prezydencie, jako mojego gościa w Berlinie.

Cały miłujący pokój naród niemiecki uważa Pańską wizytę w stolicy Niemiec za wyraz mocnej i trwałej przyjaźni między naszymi narodami i wita Pana z całego serca.

W stosunkach między narodem niemieckim i polskim nastąpił zasadniczy przełom. Prusko - niemieccy junkrzy, generałowie i magnaci kapitalistyczni w swym tzw. „Drang nach Osten" nieśli w przeszłości Polsce wojnę i pożogę, grabież i rozbiory, wymordowali znaczną część ludności polskiej. Imperialiści niemieccy byli napastnikami i grabieżcami wszystkich sąsiednich narodów. Odrażające swoje oblicze ukazali najjaskrawiej w stosunku do sąsiada wschodniego, w stosunku do narodu polskiego.

Niemiecka Republika Demokratyczna, pierwsze w dziejach pokojowe i rzeczywiście demokratyczne państwo niemieckie, buduje swoje stosunki z Polską na całkowicie nowych podstawach, na podstawach pokoju i przyjaźni między narodem niemieckim i polskim, na podstawach współpracy i wzajemnej pomocy.

Ten historyczny przełom stał się możliwy dzięki zwycięstwu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w roku 1917, która zapoczątkowała nową epokę w historii ludzkości i stworzyła całkowicie nowy typ stosunków między narodami, stosunków opartych na wolności i równouprawnieniu, na samostanowieniu wszystkich narodów i przyjaźni między wszystkimi miłującymi pokój narodami.

Ten zasadniczy przełom w stosunkach polsko - niemieckich mógł nastąpić dzięki temu, że **bohaterska Armia Radziecka zmiażdżyła krwiożerczy hitleryzm i przyniosła wolność zarówno narodowi polskiemu jak i niemieckiemu.**

Pokój i przyjaźń między naszymi narodami opiera się na mocnych fundamentach. Nowe, ludowo - demokratyczne państwo polskie i antyfaszystowsko - demokratyczny ustrój Niemieckiej Republiki Demokratycznej są niezawodnymi gwarantami tej przyjaźni. W stosunkach między narodem niemieckim i polskim możliwa jest rzeczywista przyjaźń równouprawnionych partnerów, gdyż zarówno w Niemieckiej Republice Demokratycznej, jak i w Rzeczypospolitej Polskiej powstały ustroje, które, niezależnie od dzielących je różnic, mają tę samą wspólną cechę: są ustrojami antyimperialistycznymi, zmierzającymi do utrwalenia pokoju między narodami.

Przyjaźń między Niemiecką Republiką Demokratyczną i Polską Ludową jest przyjaźnią uczciwą, mocną i trwałą, ponieważ opiera się ona na wspólnych nam uczuciach przyjaźni do bohaterskiego, wielkiego narodu radzieckiego, ponieważ stosunki między naszymi krajami rozwinęły się w duchu leninowsko - stalinowskiej polityki narodowej, w duchu walki o pokój, której przewodzi Wielki Stalin.

Drogi i Czcigodny Panie Prezydencie! Wizyta Pańska w Niemieckiej Republice Demokratycznej i mocny uścisk dłoni, jaki wymieniliśmy przy przyjeździe Pana do Berlina, potwierdza raz jeszcze, że **Niemiecka Republika Demokratyczna i ludowo - demokratyczna Rzeczpospolita Polska należą niezachwianie do antyimperialistycznego obozu pokoju i demokracji, na którego czele stoi Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.**

Od powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej — co, jak powiedział Generalissimus Stalin, stanowiło **zwrotny punkt w historii Europy** — dobrosąsiedzkie stosunki i współpraca z Polską Ludową coraz bardziej się rozwijały.

Oba nasze narody współpracują ze sobą ściśle i czynią wszystko, by służyć sprawie pokoju w Europie. Niemiecko - polska granica pokoju na Odrze i Nysie Łużyckiej stała się wyrazem tej wspólnej polityki walki o pokój. Wytyczenie tej granicy stworzyło normalne i ustabilizowane stosunki, nie pozostawiające więcej miejsca na konflikty graniczne, które przedtem w stosunkach między Niemcami i Polską były na porządku dziennym.

Rozwija się coraz bardziej wzajemna pomoc gospodarcza między Niemiecką Republiką Demokratyczną i Polską Ludową. Rozszerzenie wzajemnych obrotów towarowych przynosi korzyść obu narodom. Nowy układ handlowy, który wkrótce będzie opracowany, pomoże nam w wykonaniu zadań pięcioletniego planu budowy mocnej, zdolnej do wielkich osiągnięć niemieckiej gospodarki narodowej, a narodowi polskiemu pomoże w wykonaniu zadań 6-letniego planu budowy ekonomicznych fundamentów socjalizmu w Polsce Ludowej.

Szczególnie owocna jest już teraz wymiana doświadczeń między przodownikami budownictwa pokojowego w Polsce Ludowej i w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Z wdzięcznością powitaliśmy fakt przybycia z Polski w ciągu ostatnich tygodni szeregu wybitnych nowatorów produkcji i racjonalizatorów pracy w dziedzinie górnictwa i budownictwa. Przybyli oni do Niemieckiej Republiki Demokratycznej, by pomóc naszym przodownikom w osiągnięciu wyższej wydajności pracy i w przyspieszeniu tempa budownictwa pokojowego. Ta właśnie wymiana doświadczeń między przodownikami, współpraca organizacji związkowych wzmacnia przyjaźń niemiecko - polską, ponieważ solidarność niemieckiej i polskiej klasy robotniczej jest podstawą przyjaźni między naszymi narodami.

Wielkie osiągnięcia mamy również w ciągu krótkiego czasu na polu wymiany doświadczeń techniczno - naukowych. Ta pomoc wzajemna przyczynia się wydatnie do przyspieszenia rozwoju w naszych krajach nauki i techniki na służbie budownictwa pokojowego, przy czym oba nasze kraje są jednocześnie stroną dającą i biorącą.

Ku wielkiej naszej radości rozwija się również wymiana osiągnięć w dziedzinie kulturalnej, co szczególnie uwypukliło się w marcu — Miesiącu Przyjaźni Niemiecko - Polskiej. **Miesiąc Przyjaźni Niemiecko - Polskiej zbliżył oba nasze narody i pogłębił przyjazne stosunki między ludnością naszych krajów.**

Współpraca między demokratycznymi organizacjami obu krajów coraz bardziej się zacieśnia. Serdeczna przyjaźń między młodzieżą niemiecką i polską otwiera przed nami perspektywę jeszcze ściślejszej w przyszłości współpracy obu narodów w imię postępu ludzkości.

Naród polski stoi przed zadaniem zbudowania socjalizmu. Pan, Panie Prezydencie, w Pańskim doniosłym z punktu widzenia naukowego przemówieniu, wygłoszonym dnia 7 lutego na VI Plenum Komitetu Centralnego Waszej Partii, sformułował wytyczne etapów rozwojowych narodu polskiego:

„Naród polski na przestrzeni wieków ulegał głębokim przeobrażeniom i dziś wkracza w okres swego rozkwitu, gdyż staje się narodem socjalistycznym. Dojście do władzy polskiej klasy robotniczej w roku 1944 rozpoczęło nowy okres historyczny — przekształcania się narodu burżuazyjnego w naród socjalistyczny o nowej strukturze gospodarczej, o nowym składzie klasowym, o nowym obliczu moralno - politycznym. Naród nasz przeżywa więc w obecnym etapie historycznym najgłębszy proces przekształcania się i przerastania w społeczeństwo socjalistyczne".

My, w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w odmiennie ukształtowanych warunkach — stoimy przed zadaniem prowadzenia ze wzmożoną siłą walki o jednolite, demokratyczne, miłujące pokój i niepodległe Niemcy, przy czym szczególnie ważną sprawą jest zapewnienie pokoju.

Od czasu naszego spotkania w Warszawie sytuacja międzynarodowa dalej zaostrzyła się w wyniku wzmożenia polityki agresji obozu imperialistycznego. Zaostrzenie to znajduje wyraz w nowej fazie wojny interwencyjnej imperializmu amerykańskiego w Korei i naruszeniu integralności terytorium Chińskiej Republiki Ludowej, w rozpętaniu konfliktu wokół perskich źródeł naftowych, jak też w szeregu innych prowokacji imperialistycznych podżegaczy wojennych. Ponieważ Niemcy Zachodnie mają specjalne znaczenie dla planów wojennych obozu imperialistycznego, remilitaryzacja Niemiec Zachodnich dokonywana jest z rozkazu Stanów Zjednoczonych we wzmożonym tempie.

Imperialistyczne wojska interwencyjne na terytorium Niemiec Zachodnich są stale wzmacniane. Tworzy się ciągle nowe oddziały zachodnio - niemieckich najemników jako oddziały pomocnicze wojsk amerykańskich, brytyjskich i francuskich, jako zmotoryzowane i skoszarowane oddziały policji, albo też otwarcie, jako formacje wojskowe. Odbudowa sił zbrojnych jest w Niemczech Zachodnich w pełnym toku, dawni przy tym właściciele koncernów i generałowie Hitlera zajmują znów swe poprzednie stanowiska i pracują nad odrodzeniem imperializmu niemieckiego.

Równocześnie odbudowuje się przemysł zbrojeniowy Niemiec Zachodnich, przy pomocy planu Schumana, tworzy się super - monopol węgla, żelaza i przemysłu stalowego, aby oddać do dyspozycji imperializmu amerykańskiego wielki europejski arsenał dla planowanej nowej wojny. Plan Schumana jest spiskiem zachodnio - niemieckich imperialistów z imperialistami Francji, Włoch i innych uczestniczących w nim krajów pod patronatem Stanów Zjednoczonych, spiskiem, skierowanym przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu narodów Europy, przeciwko zarobkom, 8-godzinnemu dniu pracy oraz społecznym i związkowym prawom robotników tych krajów.

Łamiąc brutalnie porozumienie jałtańskie i poczdamskie, wbrew interesom zarówno narodu niemieckiego, polskiego, czechosłowackiego, jak również narodu włoskiego, francuskiego i brytyjskiego oraz wszystkich innych narodów Europy, rządy zachodnio - imperialistyczne popierają odrodzenie imperializmu niemieckiego i wielko - niemieckiej polityki odwetu. Wiele ludów Europy odczuło na własnej skórze barbarzyństwo militaryzmu i imperializmu niemieckiego. Rozumieją one zatem, co to znaczy dla pokoju i bezpieczeństwa sąsiednich narodów, gdy ten drapieżca znowu się podnosi i dąży do rozpętania wespół z amerykańskim imperializmem wojny o podział świata i panowanie nad światem. **Polityka imperialistów amerykańskich, którzy odradzają w Niemczech Zachodnich militaryzm i imperializm, zagraża pokojowi i istnieniu wszystkich ludów Europy.**

Dlatego też siły pokoju na całym świecie muszą prowadzić z całym zdecydowaniem walkę przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i domagać się pokojowego uregulowania problemu niemieckiego przez zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami jeszcze w roku 1951. Rząd Adenauera i klika Schumachera związane są na śmierć i życie z zachodnio - niemieckimi siłami imperialistycznymi. Są one rzecznikami zachodnio - niemieckich królów węgla i stali. Rząd i parlament w Bonn bezczelnie i cynicznie odrzuciły propozycje pokojowego uregulowania żywotnych spraw narodu niemieckiego. Programem ich jest wojna. Wiedząc, że wszyscy uczciwi ludzie pracy w Niemczech Zachodnich, że dziewięć dziesiątych ludności odrzuca politykę remilitaryzacji — odmawiają ludności Niemiec Zachodnich najbardziej elementarnego, demokratycznego prawa przeprowadzenia plebiscytu w sprawie remilitaryzacji. Dlatego też **naród niemiecki sam zabiera teraz głos. Nie ugnie się on przed samowolą adenauerów i schumacherów. W wielkim plebiscycie naród sam poweźmie decyzję przeciwko remilitaryzacji i opowie się za zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami jeszcze w roku 1951.**

Miłujące pokój narody Europy uznały, że konieczne jest poparcie sił pokoju w Niemczech. Wdzięczni jesteśmy za to poparcie i możemy również Pańską wizytę, Panie Prezydencie, uważać za wyraz powiązania miłującego pokój narodu polskiego z siłami pokoju w Niemczech w tym również z siłami pokoju w Niemczech Zachodnich, prowadzącymi ciężką walkę przeciwko szowinistycznej nagonce kłamstw i brutalnemu terrorowi.

Pańska podróż do NRD, Panie Prezydencie, ma szczególne znaczenie międzynarodowe, przypada bowiem w czasie, kiedy rząd ZSRR pod kierownictwem Stalina wzmaga wysiłki, żeby doprowadzić do zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, żeby osiągnąć zakaz użycia bomby atomowej, żeby dokonać redukcji zbrojeń wielkich mocarstw i przedsięwziąć inne jeszcze zabezpieczające pokój kroki. Rząd Związku Radzieckiego za pośrednictwem swego przedstawiciela Gromyki domaga się niestrudzenie na wstępnej konferencji paryskiej ustalenia takiego porządku dziennego konferencji ministrów spraw zagranicznych, który by umożliwił szczegółowe rozpatrzenie i jasne rozwiązanie problemów, wywołujących i zaostrzających napięcie międzynarodowe.

Wszyscy miłujący pokój ludzie odrzucają niezliczone wykręty oraz próby zaciemniania i przekręcania, podejmowane przez przedstawicieli państw zachodnich na paryskiej konferencji wstępnej i witają z zadowoleniem wysiłki Gromyki, zmierzające do postawienia problemu remilitaryzacji Niemiec na porządku dziennym Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, albowiem odbudowa sił zbrojnych i przemysłu zbrojeniowego Niemiec Zachodnich stanowi największe niebezpieczeństwo rozpętania nowej wojny światowej.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Front Narodowy Niemiec Demokratycznych wzywają w tej sytuacji wszystkie zdrowe siły naszego narodu do walki o pokój, o zjednoczenie demokratycznych i pokojowych Niemiec, o trwałą, mocną przyjaźń z narodami Związku Radzieckiego, z narodem polskim i ze wszystkimi miłującymi pokój narodami.

Pańska wizyta, Panie Prezydencie, jest dla nas pomocą i zachętą w walce, którą oba nasze narody prowadzą ramię przy ramieniu przeciwko wspólnemu wrogowi — imperializmowi światowemu. Wiemy, że pokój zwycięży wojnę, jeżeli — jak oświadczył Józef Stalin — narody ujmą sprawę zachowania pokoju w swe ręce i będą broniły jej do końca.

Niech żyje Rzeczpospolita Polska i jej Prezydent Bolesław Bierut, tak bardzo zasłużony w walce o pokój i wolność narodów!

Niech żyje i rozwija się przyjaźń niemiecko - polska!

Niech żyje i rozwija się przyjaźń obu naszych narodów z narodami Związku Radzieckiego, kroczącymi na czele światowego ruchu pokoju!

Niech żyje Generalissimus Stalin, Wielki Przyjaciel narodu niemieckiego i polskiego, Nauczyciel i Wódz ludzkości w jej walce o pokój i demokrację!

Ludność Berlina owacyjnie powitała Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta

BERLIN (PAP). — **Przybycie Prezydenta RP, Bolesława Bieruta, do NRD powitała ludność stolicy Niemiec spontaniczną manifestacją przyjaźni z narodem polskim.**

Już od wczesnych godzin ciągnęły ulicami Berlina w kierunku Dworca Wschodniego, na który zapowiedziany był przyjazd specjalnego pociągu, wiozącego Prezydenta Bieruta, wielotysięczne rzesze mieszkańców stolicy Niemiec.

Zbliża się godzina 9. Na dworzec przybywa premier rządu NRD, **Otto Grotewohl** i wicepremier, **Walter Ulbricht**, przewodniczący Izby Ludowej NRD, **Johannes Dieckmann**, członkowie rządu NRD oraz członkowie korpusu dyplomatycznego z dziekanem korpusu, ambasadorem Związku Radzieckiego, **Puszkinem**, na czele.

Gdy Prezydent Bolesław Bierut ukazuje się w otoczeniu członków polskiej delegacji państwowej, na placu przed dworcem rozlegają się dźwięki hymnów państwowych Polski i NRD. Dostojny gość przechodzi przed szpalerem kompanii honorowej policji ludowej, udając się następnie na trybunę. W skupieniu i z uwagą wysłuchali berlińczycy przemówień powitalnych premiera Grotewohla i Prezydenta Bieruta.

Wśród owacji i okrzyków na cześć przyjaźni niemiecko - polskiej delegacja Związku Pionierów Niemieckich wręczyła Prezydentowi RP naręcze biało-czerwonych tulipanów.

Goście polscy udają się do rezydencji Prezydenta Wilhelma Piecka. Ale ludność Berlina nie poprzestaje na powitaniu na dworcu. W niedzielne przedpołudnie ulice Berlina zapełniają niebieskie kolumny FDJ, pionierów, delegacje robotników różnych zakładów pracy, poczty sztandarowe licznych niemieckich organizacji masowych oraz grupy mieszkańców wszystkich sektorów Berlina, manifestując na cześć przyjaźni niemiecko-polskiej.

Za kilka dni

rozpoczynamy druk ciekawej powieści

osnutej na tle pierwszych zmagań łódzkiej klasy robotniczej, walczącej o ograniczenie kapitalistycznego wyzysku i elementarne prawa ludzi pracy.

ŻYCIE PARTII

Zapomniana gromada

Tow. Szymon Stypa, sołtys gromady Chełmo w pow. radomszczańskim, wyszedł na drogę i z zakłopotaniem patrzył na pola, ciągnące się poza zabudowaniami wsi. Na twarzy jego maluje się zmartwienie. Powoduje je troska o pomyślny przebieg siewów wiosennych. Ale jakoś nie udaje mu się wpłynąć na przyśpieszenie zakończenia siewów. Za dużo ma ciężarów na swych barkach. Jest sołtysem, sekretarzem gromadzkiej organizacji partyjnej, pełni również wiele innych funkcji. Ze względu na piastowanie tych stanowisk jest osobiście i wyłącznie odpowiedzialny za przebieg siewów na terenie gromady.

— Chciałbym, by wszystko szło dobrze — oświadcza tow. Stypa — ale jakoś nie mogę tego dopiąć.

Rzeczywiście, nie udaje mu się pokierować należycie akcją siewną. Odbywa się ona tak, jak to działo się kilka, a nawet kilkanaście lat temu. Przebiega w żółwim tempie. 5 bm. niektórzy chłopi rozpoczęli roboty w polu, inni pracują z przerwami, a wielu do dnia 14 bm. nie przystąpiło jeszcze w ogóle do prac polnych. Nie oznacza to bynajmniej, że nie doceniają doniosłości wczesnego siewu. Po prostu dlatego, że nie mają koni ani odpowiednich maszyn rolniczych. Z tych właśnie powodów nie rozpoczęła siewów wdowa Maria Stelmaszczyk, właścicielka 7-hektarowego gospodarstwa.

Wprowadzenie w życie planu pomocy sąsiedzkiej przysparza sołtysowi tow. Stypie najwięcej trudności. Obowiązani do udzielania pomocy sąsiedzkiej chcą świadczyć, ale na starych, odwiecznych zasadach, które całkowicie uzależniały biedotę i średniaków od bogaczy. Ignacy Kłosiński, który już na swych gruntach zasiał zboża kłosowe, a obecnie sadzi ziemniaki, kategorycznie odmówił udzielenia zaodpłatą pomocy 60-letniej wdowie, Marii Stelmaszczyk. Owszem, zgodził się to uczynić, ale tylko za odróbek. Spełniłaby ona jego żądanie, lecz podeszły jej wiek na to nie pozwala. Inni chętnie zgadzają się na odrobek, bo i cóż im zresztą pozostało! Odrzucą ten warunek, to ziemia ich pozostanie odłogiem.

Odrobek w gromadzie Chełmo jest uważany jeszcze dzisiaj za normalne zjawisko. „Tak było przecież od dziesiątków lat, więc dlaczego dzisiaj ma być inaczej?" — słyszy się głosy. Nawet sołtys tow. Stypa jest również tego zdania.

— Najlepiej będzie, gdy się chłopi sami między sobą pogodzą, co do formy wynagrodzenia — oświadcza on, nie wnikając w to, że przy takiej „zgodzie" jedni się bogacą, a inni coraz bardziej ubożeją i uzależniają się od bogaczy.

Powszechnie wiadome jest, że siewnikiem zasiewa się lepiej i szybciej, że wychodzi przy tym mniej ziarna, a plony są obfitsze. Jednak nie wiedzą o tym jeszcze chłopi gromady Chełmo. Zamówili co prawda siewnik. Przychodzono z SOM-u i namawiano, więc dla świętego spokoju podpisali umowę na wypożyczenie siewnika. Zgodnie z umową siewnik ten został dostarczony gromadzie w odpowiednim czasie. Cóż, kiedy siewnik stoi obecnie bezczynnie na podwórzu sołtysa, a chłopi jak niegdyś siali ręcznie, tak sieją w ten sposób i teraz.

Dlaczegóż zatem akcja siewna w gromadzie Chełmo nie przebiega jak należy? Czy winny jest temu wyłącznie tow. Stypa, jako sekretarz gromadzkiej organizacji partyjnej i sołtys w jednej osobie? Nie, winę za ten niepożądany stan rzeczy ponoszą przede wszystkim — Gminna Rada Narodowa i Komitet Gminny w Masłowicach. Nikt z GRN nie przybył do gromady, aby wyjaśnić chłopom znaczenie siewu rzędowego, wytłumaczyć im — co daje małorolnym chłopom dekret o pomocy sąsiedzkiej i jaki jest jego polityczny sens. Od chwili rozpoczęcia siewów nikt z GRN nie zjawił się, aby skontrolować ich przebieg i pośpieszyć z pomocą, choćby w tak ważnej sprawie, jak realizacja planu pomocy sąsiedzkiej.

Organizacja partyjna w gromadzie Chełmo posiada 7 członków. Jest to dostatecznie liczebna organizacja, aby stać się kierownikiem i gospodarzem gromady i na pewno wypełniłaby rolę, gdyby Komitet Gminny w Masłowicach pomógł towarzyszom z Chełma, gdyby im wytłumaczył, jakie zadania postawiła przed nimi partia, gdyby postarał się o podniesienie ich poziomu ideologicznego. Towarzysze z Chełma nie przechodzili dotychczas żadnego szkolenia ideologicznego. Zebrania gromadzkiej organizacji partyjnej nie odbywają się prawie wcale. Tow. Stypa nie pamięta, czy ostatnio ktoś z Komitetu Gminnego odwiedził gromadę. Komitet Gminny pozostawił organizację partyjną w Chełmie bez opieki i pomocy.

I to właśnie stanowi główną przyczynę tego, że siewy wiosenne w gromadzie nie przebiegają tak, jak należy.

K. D.

Święto 1-Majowe wzmocni jedność patriotyzmu i internacjonalizmu

Starą jak święto 1-Majowe, starą jak licząca już 62 lata rewolucyjna tradycja tego święta jest prawda o tym, że dzień 1 Maja, w którym klasa robotnicza wszystkich narodów manifestuje swoje dążenie do silnej, wolnej, suwerennej ojczyzny socjalistycznej — jest zarazem **dniem międzynarodowej solidarności mas pracujących całego świata.**

Święto 1-Majowe jest najbardziej obrazowym i popularnym wyrazem proletariackiego internacjonalizmu i głębokiego patriotyzmu klasy robotniczej.

Po VI jednak Plenum KC PZPR, kiedy towarzysz Bierut podsumował wyniki przemian jakie się u nas dokonały i na tej podstawie wyjaśnił partii i narodowi, że stajemy się narodem socjalistycznym, **jedność internacjonalizmu i patriotyzmu święta pierwszomajowego** stanęła przed nami w pełniejszym niż dotychczas świetle, stała się bardziej konkretna i widoczna dla narodu.

Jeśli powiadamy, że przed 1944 rokiem byliśmy narodem burżuazyjnym, to w tym stwierdzeniu mieści się nie tylko fakt, że burżuazja polska stała wówczas u władzy, że była politycznie i gospodarczo klasą panującą, ale mieści się również i drugi fakt, że narzucając swoją ideologię społeczeństwu polskiemu, burżuazja czyniła przez to i idee swoje panującymi.

Klasowa ideologia burżuazji, jej zasady moralności, jej światopogląd, filozofia, jej nauka, estetyka itp. opanowywały w ciągu pokoleń mózgi dziesiątków milionów obywateli naszego kraju i utwierdzały w ten sposób władzę burżuazji w narodzie. Pomagali wydatnie w tym dziele prawicowi wodzowie PPS, zaszczepiając nacjonalizm, nienawiść do ZSRR, niewiarę we własne siły i inne burżuazyjne idee na grunt robotniczy i chłopski. Bez tego powszechnego, ciągłego, celowo kierowanego procesu przesączania burżuazyjnej ideologii w masy narodu, nie byłoby polskiego narodu burżuazyjnego.

* * *

Polska klasa robotnicza i jej rewolucyjna awangarda, która swoje dążenia wyzwoleńcze opierała o marksistowsko - leninowską naukę, światopogląd, filozofię i moralność, nie mogła nie podjąć walki z ideologicznymi wpływami polskiej burżuazji, nie mogła nie przeciwstawić oszustwu jej zakłamanych, rzekomo narodowych frazesów, prawdy swoich ofiarnych zmagań o socjalizm, to jest o rzeczywiste **ogólno - narodowe i patriotyczne interesy narodu polskiego, o braterstwo z ludźmi pracy na całym świecie, a szczególnie ze zwycięską klasą robotniczą ZSRR.**

W tej walce klasa robotnicza z KPP a następnie z PPR na czele musiała demaskować zdradziecką treść, którą burżuazja polska zatruwała takie święte dla milionów słowa jak: **naród, ojczyzna, niepodległość.**

Toteż robotnik, chłop i inteligent polski, komunista polski, składając nieraz życie w ofierze ojczyźnie i czyniąc to z najgłębszej miłości do narodu, do kraju, do jego ziemi, do jego mowy i kultury, klął jednocześnie i nienawidził burżuazję za to, że ojczyznę naszą przekształciła w „ojczyznę" wyzysku i psiego życia dla człowieka pracy.

* * *

Dojście do władzy klasy robotniczej w r. 1944 rozpoczęło nowy okres w dziejach narodu polskiego — **okres przekształcania narodu burżuazyjnego w naród socjalistyczny.**

Oznacza on, ten okres, dokonywanie się politycznych, gospodarczych, ideologicznych i kulturalnych przeobrażeń, które w procesie walki o dalszą likwidację elementów kapitalistycznych doprowadzą do powstania polskiego społeczeństwa socjalistycznego, bez sprzeczności interesów i walki klasowej, całkowicie jednolitego pod względem moralno - politycznym.

W toku tych przeobrażeń obserwujemy, jak wielomilionowe masy narodu naszego uczą się coraz lepiej wiązać w życiu codziennym dwa momenty.

Obserwujemy, że szereg zasadniczych pojęć, takich jak **klasa robotnicza, lud, naród, ojczyzna, niepodległość, socjalizm**, które burżuazja starała się ongiś skłócić w naszej świadomości, przeciwstawić jedno drugiemu — i trzeba stwierdzić że często nie bez skutku — **wiąże się obecnie w sposób coraz bardziej widoczny dla milionów w jednolitą, zgodną treść patriotyczną i narodową.**

I obserwujemy obok tego, że coraz powszechniejszą staje się również w narodzie **świadomość konieczności najściślejszego wiązania naszych spraw wewnętrznych z wyzwoleńczą walką ludów na całym świecie, zrozumienie, że to wiązanie spraw narodowych i międzynarodowych jest warunkiem naszego rozwoju i istnienia, jako niepodległego państwa.**

Wiele jest faktów w naszym życiu, które potwierdzają ten proces. Świadczy o nim powszechna w masach świadomość, że obronimy pokój przed zachłannością amerykańskich agresorów, tylko **łącząc patriotyczny wysiłek narodu nad realizacją Planu 6-letniego z walką o pokój setek milionów ludzi kuli ziemskiej.** Świadczy o tym coraz powszechniejsze w masach **zrozumienie przodującej roli ZSRR w wytyczaniu dróg rozwoju naszemu narodowi i całej ludzkości oraz wzrastająca miłość i szacunek milionów dorosłych, młodzieży i dzieci w naszym kraju do Związku Radzieckiego i towarzysza Stalina.** Świadczy o tym coraz powszechniejsza w narodzie **sympatia dla krajów demokracji ludowej i NRD oraz pogłębiająca się wiara w niemiecką klasę robotniczą**, w szczerość jej dążeń do pokojowego i przyjaznego współżycia z nami. Świadczy o tym **nasza gorąca sympatia dla wyzwoleńczej walki narodu koreańskiego, żywy oddźwięk polskiej opinii publicznej na Stalinowskie Nagrody Pokoju, ostry protest społeczeństwa polskiego przeciwko zamknięciu przez rząd Queuille'a biur Światowej Rady Pokoju i szereg innych faktów.**

Okres przedmajowy, kiedy w szerokim froncie narodowym, pod hasłami zwiększenia wydajności pracy i przedterminowego siewu pokoju — setki tysięcy ludzi w Polsce przyjmuje na siebie przedmajowe zobowiązania; sam dzień 1 Maja, kiedy miliony ludzi miast i wsi zamanifestują swoją wolę walki o socjalizm, o Plan 6-letni, o utrzymanie pokoju na świecie — pogłębią i wzmocnią jeszcze bardziej w świadomości narodu jedność patriotyzmu i internacjonalizmu.

JERZY NAWROT.

Narada aktywistów pokoju

W dniu wczorajszym odbyła się ogólnołódzka naradą aktywu obrońców pokoju. W naradzie tej wzięli udział przedstawiciele dzielnicowych, blokowych i zakładowych komitetów obrońców pokoju oraz przedstawiciele świata pracy.

Obradom przewodniczyła członek Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi tow. Mikołajczykowa. Do prezydium zostali powołani: przedstawiciel Komitetu Łódzkiego PZPR tow. Dobrowolski, przedstawiciel Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, poseł tow. Kowalczyk, prof. Rappaport, dr. Raciążek, ksiądz Olszewski oraz przodownicy pracy i aktywiści komitetów obrońców pokoju.

Po wygłoszonym przez tow. Wekslera referacie politycznym, omawiającym sytuację międzynarodową, przedstawiciel Łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju ob. Turkiewicz wygłosił referat, poświęcony sprawom organizacyjnym. W związku z mającym się odbyć w maju Plebiscytem Pokoju — wskazał on — należy wzbogacić dotychczasowe formy pracy komitetów obrońców pokoju. W związku z tym poważne zadania stają przed komitetami dzielnicowymi i blokowymi oraz zakładowymi. Komitety dzielnicowe winny zwołać plenarne posiedzenia w celu oceny dotychczasowej pracy oraz uaktywnienia komitetów blokowych. Winny też odbywać się odprawy i seminaria dla prelegentów i agitatorów pokoju. Należy szeroko rozpropagować zbiórkę uliczną w dniu 1-Maja, z której fundusze zostaną przekazane do dyspozycji Światowej Rady Pokoju.

W dyskusji, jaka wywiązała się, zabierali głos liczni mówcy.

Członek Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, przodownica pracy Zakładów im. Stalina **tow. Augustyniak** oświadczyła, **że nie zabraknie głosu ani jednego włókniarza w Plebiscycie Pokoju. Prof. Rappaport** w imieniu prawników łódzkich zapewnia, że prawnicy stają do czynnej walki o pokój.

Ksiądz Olszewski wskazał, że w akcji na rzecz obrony pokoju winno brać udział duchowieństwo katolickie. — Walka o pokój bowiem — podkreślił ksiądz Olszewski — jest obowiązkiem każdego katolika. Następnie wypowiadali się przedstawiciele artystów, literatów, młodzieży szkolnej i akademickiej, nauczycielstwa i komitetów blokowych. Przedstawiciel bloku Nr. 294 rzucił hasło współzawodnictwa między blokami w akcji uświadamiania mieszkańców o znaczeniu Plebiscytu Pokoju.

Dyskusję podsumował tow. Kowalczyk. (g)

Szerzej wciągnąć aktyw partyjny
do walki o utrwalenie osiągnięć w ZPB im. Marchlewskiego

Kiedy **tow. Kurzawa** podszedł do mównicy, zapanowała niezwykła cisza. Wszyscy byli ciekawi usłyszeć, co on powie i jaką złoży samokrytykę.

Siedem godzin trwała ożywiona i gorąca dyskusja na **konferencji wyborczej organizacji partyjnej w ZPB im. Marchlewskiego.**

Przez cały ten czas nazwisko tow. Kurzawy — I sekretarza komitetu zakładowego, nie schodziło z ust wielu uczestników dyskusji. Bito w niego, jak w przysłowiowy bęben. Bito za niewykonanie planu przez załogę, za słabą pracę oddziałowych organizacji partyjnych, organizatorów grup, za niedostateczny wzrost partii, za bezduszność, kumoterstwo i biurokratyzm administracji oraz rady zakładowej.

Każdy z mówców starał się wykazać, że winę za to wszystko ponosi tow. Kurzawa.

Powoli, bardzo powoli, jakby ważąc każde słowo, rozpoczął swą samokrytykę tow. Kurzawa. Przyznał, że w wielu wypadkach, gdy zakładowi groziło niewykonanie planu, usiłował sam „załatać dziury". Młody, pełen zapału, rzucał się na wszystkie strony. Brał zbyt dużo na swe barki, wykonywał nieraz sam zadania, wchodzące w zakres obowiązków członków egzekutywy, sekretarzy oddziałowych organizacji, rady zakładowej. Nie dawało to rezultatów.

Tow. Kurzawa wskazał na przyczyny tego. Mówił o podejmowaniu doskonałych uchwał przez egzekutywę, przez dyrekcję, lecz **brak kontroli wykonania podrywał każdą zdrową inicjatywę.** A konsekwencji z tego nie wyciągnięto. Zajmując się drobnymi sprawami, nie potrafił skupić siły na głównym ogniwie i ustawić pracę organizacji partyjnej w ten sposób, by stała się ona na terenie fabryki rzeczywistym kierownikiem politycznym i gospodarczym.

Szczera i głęboka samokrytyka tow. Kurzawy nasuwa pewne refleksje. Z jednej strony niewłaściwy styl jego pracy winien stać się nauką dla innych towarzyszy.

Z drugiej zaś nie można pominąć milczeniem tych członków partii, którzy wespół z sekretarzem ponoszą odpowiedzialność za całokształt pracy organizacji partyjnej. Dotyczy to przede wszystkim członków egzekutywy, sekretarzy oddziałowych organizacji partyjnych, organizatorów grup, jak również towarzyszy na odpowiedzialnych stanowiskach w administracji i organizacjach masowych.

Charakterystyczny jest fakt, że ani jeden spośród dyskutantów nie zastanowił się nad tym zasadniczym zagadnieniem, że wychowywać załogę, wpajać w nią ducha socjalistycznej dyscypliny i organizacji, wpływać na bieg spraw przedsiębiorstwa, nie może wyłącznie jeden człowiek, lecz winien współpracować w tym każdy członek partii, cała organizacja partyjna. Z toku dyskusji można było wywnioskować, że towarzysze nie docenili tego należycie.

Jakie są źródła tego niepomyślnego objawu?

Załoga Zakładów im. Marchlewskiego wykonała 3-letni plan przed terminem i z nadwyżką. Jednak ani planu pierwszego roku Sześciolatki, ani też planu pierwszego kwartału b. r. nie wykonano.

Sytuacja zmieniła się na lepsze dopiero w kwietniu br., kiedy załoga we wszystkich oddziałach produkcyjnych przekroczyła zaplanowaną wydajność od 2 do 9 proc. Sukces ten, nie notowany od wielu miesięcy w tych zakładach zawdzięczać należy **wielkiemu entuzjazmowi prządek i tkaczy, którzy realizując zobowiązania pierwszomajowe znacznie przekraczają bazy produkcyjne.**

Wpłynęła na to również m. in. zmiana kierownictwa administracyjnego i partyjnego. Ale ten niewątpliwie dodatni fakt zrodził u wielu towarzyszy pogląd, że powodzenie lub załamanie planów produkcyjnych zależy od jednostki, że głównymi winowajcami byli: poprzednia dyrekcja oraz sekretarz komitetu fabrycznego. Takie stanowisko zniekształca zagadnienie, zamazuje istotne niedociągnięcia całej egzekutywy i organizacji partyjnej. Znalazło to wyraz podczas dyskusji, kiedy — to towarzysze nie dostrzegali własnych zaniedbań.

— Nie ma już dawnego sekretarza (tow. Kurzawa jest od kilku miesięcy słuchaczem łódzkiej szkoły partyjnej), więc można całą winę zwalić na karb jego nieudolności. Tak widocznie rozumowali towarzysze - członkowie egzekutywy oraz czołowy aktyw.

Jest to zjawisko niepokojące. Jak należało oczekiwać, w ślad za słowami ostrej krytyki pod adresem tow. Kurzawy, rozbrzmiały samouspokajające nutki. Obecnie mamy nowego sekretarza oraz dyrektora i jest już lepiej. Odnosiło się wrażenie, że towarzysze w dalszym ciągu składają losy organizacji partyjnej i zakładu pracy w ręce dwóch ludzi.

Wprawdzie obecny I sekretarz komitetu zakładowego, tow. Toma, jest znany z energii, zapału i przedsiębiorczości, lecz bez codziennej operatywnej pomocy **każdego członka partii**, i on nie przezwycięży sam jeden ogromnych zaniedbań, powstałych na skutek niedostatecznej aktywności wszystkich towarzyszy.

To samo tyczy się nowego dyrektora, tow. Nowaka, który na dłuższą metę nie zdoła sam udźwignąć ciężaru zagadnień natury produkcyjnej.

* * *

W Zakładach im. Marchlewskiego zaszły już ostatnio poważne zmiany na lepsze. Zakłady wykonują swe plany, załoga realizuje zobowiązania.

Drgnęły oddziałowe organizacje partyjne, które dotychczas nie wykazywały aktywności. Przystąpiły do pracy grupy partyjne i agitatorzy. Organizacja partyjna powoli znajduje właściwe miejsce w zakładzie mobilizując załogę do przełamywania trudności, do zwycięskiego wykonywania planów.

Te osiągnięcia organizacji partyjnej nie mogą mieć charakteru przemijającego. Czołowym zadaniem kierownictwa organizacji, nowowybranej egzekutywy winno być **utrwalenie dotychczasowych dobrych doświadczeń**, dzięki którym zakład dźwiga się oraz wypracowanie dalszych, skutecznych form działania, opartych przede wszystkim na zasadzie kolegialności w pracy, na uaktywnieniu wszystkich członków partii, na wzmocnieniu dołowych ogniw organizacji. Nowe władze partyjne ZPB im. Marchlewskiego winny pamiętać o tym, że fundamentem, istotą bolszewickiego stylu kierownictwa jest **osobista odpowiedzialność i kontrola wykonania.** Uczyni to pracę organizacji partyjnej żywą, konkretną, operatywną, a przede wszystkim uaktywni wszystkich jej członków, całą załogę, która chlubnie wypełniać będzie swe zadania.

Ad.

KRONIKA PABIANIC

Kobiety pabianickich zakładów pracy
zaciągają Warty Pokoju

Robotnicy całego kraju podjęli wiele cennych zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia 1 Maja. W akcji tej nie brakło również kobiet. Każdy dzień przynosi nowe meldunki, mówiące o wykonanych zobowiązaniach.

Pracownice *Zakładów Przemysłu Mięsnego* w Pabianicach w ramach Czynu 1-Majowego uporządkowały teren zakładów oraz przygotowały trawniki do zasiania trawy.

Pracownice *Pabianickich Zakładów Przemysłu Odzieżowego*, w liczbie 1.200 kobiet, uporządkowały ogródek przy przedszkolu oraz teren zakładu. W całym zakładzie zaciągnięto Warty Pokoju. Łączna wartość wykonanych dotąd zobowiązań produkcyjnych wynosi 31594 zł.

Członkinie *Ligi Kobiet*, pracujące w Pabianickiej *Fabryce Narzędzi* zaciągnęły Warty Pokoju *oraz zorganizowały Koło Gospodyń Wiejskich.*

278 kobiet, pracujących w *Zakładach Przemysłu Chemicznego* zaciągnęło Warty Pokoju. Koło Ligi Kobiet w *spółdzielni pracy im. L. Pakina* zwerbowało 14 kobiet, dotychczas nie należących do Ligi Kobiet. Kobiety, pracujące w *Wydziale Drogowym Prezydium MRN*, uporządkowały ogród zasadziły kwiaty oraz uporządkowały świetlicę.

Wartę Pokoju zaciągnęły również kobiety pracujące w *Zakładach Papierniczych, w spółdzielni pracy im. Marchlewskiego oraz w MHD.*

Nowy punkt usługowy
Spółdzielni Sztuki Ludowej

W związku z projektem zorganizowania na terenie Pabianic punktu usługowego Spółdzielni Sztuki Ludowej w Łodzi, Zarząd Grodzki Ligi Kobiet w Pabianicach przyjmuje zgłoszenia kobiet, pragnących wykonywać prace dla Spółdzielni Sztuki Ludowej. Potrzebne są kobiety, umiejące robić swetry na drutach.

Kurs tokarstwa metalowego dla inwalidów

Państwo Ludowe otacza opieką wszystkich obywateli, dbając o stworzenie im jak najlepszych warunków życia i pracy. Jednym z przejawów troski o stworzenie warunków bytowania dla inwalidów jest szeroko zakrojona akcja szkolenia zawodowego, obejmująca swym zasięgiem wiele tysięcy inwalidów wojennych i pracy.

Z dniem 25 bm. uruchomiony będzie w Poznaniu 5-miesięczny kurs tokarstwa metalowego. Prezydium Miejskiej Rady w Pabianicach przyjmuje zapisy na powyższy kurs. O przyjęcie na kurs tokarstwa metalowego ubiegać się mogą inwalidzi wojenni, pracy i inni.

Inwalidzi, szkolący się na kursie, otrzymują bezpłatne zakwaterowanie, wyżywienie i pomoc lekarską. W wypadku stwierdzenia konieczności, uczestnicy kursu otrzymają protezy, ułatwiające im pracę.

Warunki przyjęcia są następujące: wiek od 18 do 40 lat, ukończenie 7 klas szkoły podstawowej.

Zainteresowani inwalidzi, pragnący wziąć udział w kursie tokarstwa metalowego, winni złożyć do dnia 7 maja br., w wydziale Pracy i Pomocy Społecznej Prezydium MRN przy ulicy Partyzanckiej 56 własnoręcznie napisane podanie o przyjęcie. Do podania należy dołączyć: własnoręcznie napisany życiorys, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo lekarskie, opisujące stan zdrowia inwalidy i jego kalectwo. Ponadto inwalidzi pracy winni dołączyć ostatnią decyzję Zakładu Ubezpieczeń oraz ostatni odcinek przekazu rentowego.

Zebranie członków ZKS „Unia"

Zarząd ZKS „Unia" — Pabianice zawiadamia wszystkich członków, że w dniu 5 maja 1951 roku, o godzinie 17 w pierwszym terminie, a o godzinie 17,30 w drugim terminie, odbędzie się walne roczne zgromadzenie w stołówce przy Zakładach Przemysłu Chemicznego w Pabianicach, ul. Żymierskiego 5.

Sylwetki naszych reprezentantów na Wyścig Pokoju

Władysław Kłąbiński („Gwardia") — lat 26, ślusarz, reemigrant z Francji.

W Wyścigu Pokoju startował jeden raz w 1950 r. Wyścigu nie ukończył.

Kłąbiński, to duży talent. Jest on doskonałym taktykiem, posiada dużą wytrzymałość i jest bardzo szybki.

51-letni robotnik zdobył normę na SPO

W dniu wczorajszym odbył się dalszy ciąg Biegów Narodowych Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz". Ogółem startowało 1362 zawodników, w tym 343 kobiety. Normy na SPO uzyskało 1.021 osób, w tym 278 kobiet. Na stadionie przy ul. Kilińskiego 188 startował 51-letni pracownik ZPW im. Niedzielskiego, Adler, który uzyskał normę na SPO. Adler zapewnił, że będzie propagował odznakę SPO wśród załogi fabrycznej, w której pracuje, a sam odbędzie również wszystkie próby obowiązujące na odznakę.

„Włókniarz" zwyciężył w szczypiorniaku

W zawodach o mistrzostwo pierwszej ligi szczypiorniaka „Włókniarz" odniósł zwycięstwo nad „Spójnią" z Katowic 13:7 (6:5). Bramki dla łodzian zdobyli: Szulc 8, Żyliński i Bujnowicz po 2 oraz Hofman 1. Dla „Spójni": Tomecki 3, Małolepszy 2, Otrębski i Gliński po 1. Sędziował Bruśnicki z Krakowa.

Zrzeszenie Sportowe „Włókniarz" wyłoniło nowych mistrzów w boksie

Po dwóch długich wieczorach, wczoraj zakończyły się w południe centralne indywidualne mistrzostwa bokserskie Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz". W ciągu piątku, soboty i niedzieli na ringu hali „Włókniarza" na Widzewie walczyło 60 pięściarzy reprezentujących 6 okręgów Polski. Niestety, mistrzostwa nie stały na zbyt wysokim poziomie. Większość zawodników wykazała stosunkowo słabe wyszkolenie techniczne, które starali się nadrobić ambicją i wielkim zapałem do walki.

Przed rozpoczęciem wczorajszych walk finałowych dłuższy czas spędziliśmy w szatni zawodników na rozmowie z popularnymi trenerami **Garncarkiem i Cegielskim.** Obaj ci koneserzy sportu pięściarskiego stwierdzają zgodnie, że w porównaniu z pierwszymi mistrzostwami, które odbyły się dwa lata temu, obecne mistrzostwa wykazały pewną poprawę jeśli chodzi o poziom sportowy, samą organizację zawodów i liczbę startujących. Mistrzostwa udowodniły ponadto, że u włókniarzy w sporcie pięściarskim najsilniejszym ośrodkiem jest nadal Łódź.

Z zawodników zamiejscowych trenerom naszym najlepiej podobali się: w wadze koguciej Cezaś (Kalisz), Veseli (Pabianice), w wadze lekkiej Pasławski (Kraków) i w wadze lekko-półśredniej Osicki (Żyrardów).

Ogólny poziom walk trenerzy ocenili jako średni.

Walki finałowe przyniosły nam jednak pewne rozczarowanie. Na wyróżnienie zasługiwała w nich tylko jedna, a mianowicie w wadze lekkiej, w której spotkali się Pasławski (Kraków) — Szydłowski (Brzeg). Do ciekawszych należała również walka w wadze koguciej pomiędzy Veselim (Pabianice) i Jędrychowskim (Brzeg), no i w wadze muszej pomiędzy Różyckim (Łódź) i Niclerem (Dzierżoniów).

Dużo humoru dostarczyła widowni walka w wadze półciężkiej pomiędzy Modłasikiem (Bielawa) a Windekiem (Brzeg). Obaj ci chłopcy byli zupełnie surowi i zamiast boksu dali nam krótki, nie całą rundę trwający, pokaz jakiejś cyrkowej walki pod nazwą „chwytaj i bij jak możesz i... potrafisz". Był to tak komiczny spektakl, że publiczność miała skryty żal do sędziego ringowego Lisowskiego z Warszawy, że jeszcze przed upływem pierwszej rundy obydwóch chłopców odesłał do rogów zdradzając... wybitny brak poczucia humoru.

Czas już jednak przedstawić nowych mistrzów ZS „Włókniarz".

W wadze muszej mistrzostwo zdobył **Różycki (Łódź),** zwyciężając zdecydowanie Niclera (Dzierżoniów), który wykazał dużo odporności na ciosy.

W wadze koguciej mistrzem został **Weseli (Pabianice),** masakrując w drugiej rundzie Jędrychowskiego (Brzeg) krótkimi „swingami", bitymi z obu rąk.

W wadze piórkowej mistrzostwo zdobył **Szaliński (Łódź)** zwyciężając nieczysto walczącego Opałę (Głuszyce), który po trzech napomnieniach (2 w drugiej rundzie i jedno w trzeciej) został zdyskwalifikowany przez sędziego.

W wadze lekkiej tytuł mistrza zdobył dobrze zapowiadający się **Pasławski (Kraków)** zwyciężając po dość ładnej walce Szydłowskiego (Brzeg). W pierwszej rundzie Pasławski zademonstrował bardzo ładne uniki i serię ciosów w górne i dolne partie przeciwnika. W drugiej rundzie bardzo wytrzymały i ambitny Szydłowski dochodził już częściej do głosu i Pasławski począł już częściej przyjmować jego ciosy. W trzeciej rundzie stroną atakującą był Szydłowski, jednak lepsze krycie i celniejszy cios przyniosły ostateczne zwycięstwo krakowianinowi.

W wadze lekko-półśredniej tytuł mistrza zdobył **Ścigała (Kalisz)** zwyciężając po nieciekawej walce Kułakowskiego (Białystok).

W wadze półśredniej mistrzem został **Kaliński (Bielawa)** zwyciężając łodzianina Stanikowskiego.

W wadze lekkośredniej mistrzostwo zdobył **Nagajski (Łódź)** zwyciężając łodzianina Szczepockiego.

W wadze średniej mistrzem został **Tomczyk (Kalisz)** zwyciężając przez techniczne k. o. w II rundzie bardzo prymitywnego Bartosiaka (Łódź).

W wadze półciężkiej mistrza nie wyłoniono, gdyż obaj przeciwnicy Modłasik (Bielawa) i Windek (Brzeg) mieli stanowczo za mało pojęcia o boksie.

W wadze ciężkiej **Jaskóła (Łódź)** nie dał się zdetronizować Mańce (Kalisz). Kaliszanin został zdyskwalifikowany już w II rundzie za bicie głową.

Tak zakończyły się 3-dniowe mistrzostwa ZS „Włókniarz". Chcielibyśmy, aby następne stały na wyższym poziomie i wykazały postęp naszego pięściarstwa, w którym mamy ambicję prześcignięcia wielu państw Europy. Na razie jednak drogę do tego mamy zdaje się dość jeszcze daleką. (Kr)

Ponad 30 tysięcy osób startowało w województwie łódzkim w tegorocznych Biegach Narodowych

W dniu wczorajszym w województwie łódzkim startowało w Biegach Narodowych **6.918 osób,** w tym **2.617** kobiet. Normy na SPO zdobyło **4.833** osoby, w tym kobiet **1.904.**

Łącznie w Biegach Narodowych startowało w tym roku w województwie łódzkim **30.104** osób, w tym kobiet **10.306.** Normy zdobyło **23.886** osób, w tym kobiet **7.963.**

W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba startujących w Biegach Narodowych wzrosła w województwie łódzkim o 32 procent.

„Gwardia" (Warszawa) pokonała „Widzew" 3:1 (0:0)

Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem zawody piłkarskie o mistrzostwo drugiej ligi „Gwardia" (Warszawa) — „Widzew" zakończyły się zasłużonym zwycięstwem gości w stosunku 3:1 (0:0). Pierwsze minuty nie wskazywały na porażkę łodzian, a wręcz przeciwnie spodziewano się zwycięstwa „Widzewa". — Pierwsza połowa meczu przyniosła ładną grę obu zespołów.

„Widzew" walczył nie tylko z przeciwnikiem, ale z wiatrem i ze słońcem. Mimo tego łodzianie wciąż nacierali.

W 22 min. sfaulowany został bramkarz „Widzewa" Uptas i na kilka minut musiał opuścić bramkę. W 30 min. Uptas obronił przytomnie „Widzew" przed utratą bramki, a w 35 min. Ochmański nie trafił do pustej siatki. Strzał Pawlikowskiego zamieniony został na rzut rożny przez bramkarza „Gwardii" — i przerwa.

Po zmianie stron wydawało się, że „Widzew" zdobędzie prowadzenie. Stało się jednak inaczej. Już w 4 min. Chachorek wykorzystał nieporozumienie obrońców „Widzewa" i strzelił pierwszą bramkę. W 8 min. z winy Sołtyszewskiego, Richaczek podwyższył wynik na 2:0 dla „Gwardii". Od tej chwili łodzianie załamali się, a do głosu przyszła technika, w której przewagę posiadała „Gwardia". W 13 min. za faul na zawodniku „Widzewa" Wiernik, tenże zawodnik rzut karny zamienił w honorową bramkę. W 10 minut później znów został sfaulowany Wiernik; tym razem zamiast rzutu karnego, sędzia podyktował wolny, który Wiernik strzelił w aut.

Chwilowa przewaga łodzian nie przyniosła im zmiany wyniku. W 32 min. wynik meczu ustalił Olszewski, strzelając przypadkowo trzecią bramkę dla gości. Słaby zamienił w tym czasie pozycję z Szalińskim jednak i to nie wpłynęło na zmianę sytuacji.

Przechodząc do charakterystyki obu zespołów, stwierdzić wypada, że goście byli lepszym zespołem zarówno pod względem technicznym jak i taktycznym. Akcje mieli przemyślane i wykończone. Szybkość poszczególnych zawodników nie pozostawiała nic do życzenia. Bramkarz nie miał wiele pracy, wywiązał się jednak ze swego zadania dobrze. Z obrońców lepszy był Gierwatowski. W pomocy pierwszorzędnie zagrał Waśko. Napad miał kilku solistów. Cichocki prawie że nie istniał na boisku, pilnowany dobrze przez tyły łodzian. Ochmański wypadł słabo. Cały zespół grał niezwykle ostro, całkiem zresztą niepotrzebnie.

Łodzianie najlepszą swą linię mieli w pomocy, w której najlepiej wypadł **Bajan.** Sołtyszewski poza zawinieniem bramki dobry. W ataku jedynie Pawlikowski zasłużył na wyróżnienie, musi się on jednak wyzbyć podań na oślep. Wiernik pracowity. Reszta stała poniżej swej normalnej formy.

Zawody prowadził bardzo dobrze ob. Szczur z Katowic.

Widzów przeszło 10 tysięcy.

Zwycięstwo naszych piłkarzy w NRD

BERLIN. — W obecności Prezydenta NRD Wilhelma Piecka, wicepremiera NRD Waltera Ulbrichta, szefa polskiej misji dyplomatycznej przy Radzie NRD ambasadora Jana Izydorczyka rozegrano w sobotę, 21 bm. w Berlinie mecz piłkarski między reprezentacją polskich związków zawodowych i zw. zaw. NRD

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Polaków 3:0. (1:0). Bramki zdobyli: Anioła — 2, w 35 i 57 minucie oraz Cieślik w 58 minucie.

Toruniacy przegrywają

W dniu wczorajszym odbył się towarzyski mecz koszykówki męskiej pomiędzy A-klasowym miejscowym „Ogniwem" a zespołem II ligi „Kolejarzem" z Torunia. Zwycięstwo odnieśli łodzianie 35:33 (16:7).

Punkty dla „Ogniwa" zdobyli: Chmielewski 15, Kwapisz 8, Bednarowicz I 1, Bednarowicz II 2, Mazur 6, Duda 1, Szczeciński 2.

Dla „Kolejarza": Kucza 7, Stefanowicz Zbigniew 2, Stefanowicz Lech 4, Gliński 9, Pokora 10 i Wilczewski 1.

Na przedmeczu w koszykówce kobiecej „Ogniwo" pokonało „Unię" 26:17 (13:10).

Mistrzostwa pływackie szkół łódzkich

W zawodach pływackich o mistrzostwo łódzkich szkół średnich w konkurencji dziewcząt startowało 168 uczennic z 16 szkół. Zainteresowanie zawodami było bardzo duże. **W ogólnej punktacji tytuł mistrza zdobyło VII TPD z 65 punktami przed XVI Liceum i Gimn. — 37 pkt., I TPD — 20 pkt., III Liceum i Gimn. — 11 pkt., IX Liceum i Gimn. — 9 pkt. i II TPD — 7 pkt.**

Na uwagę zasługuje czas Ciemniewskiej (I TPD) — 1 min. 26,6 sek. na 100 m stylem dowolnym oraz czas Stefaniak z VII TPD — 46 sek. na 50 m również stylem dowolnym.

Wyniki II grupy II ligi

Spójnia (Warszawa) — Gwardia (Białystok) 0:0. Włókniarz (Radom) — Kolejarz (Olsztyn) 1:2. OWKS (Lublin) — Włókniarz (Chodaków) 1:2.

Mistrzostwa klasy wojewódzkiej

W grupie miejskiej klasy wojewódzkiej rozegrano wczoraj dalsze spotkania. **Budowlani wygrali z Ogniskiem 4:1 (1:0).** Mimo zwycięstwa grali oni gorzej, niż poprzednio z Włókniarzem I B. Bramki dla Budowlanych zdobyli: Urbański, Jach, Piotrowski i Mirowski. Dobrze zaprezentowali się: Mirowski, Rudelski i Włodarczyk. Honorowy punkt dla Ogniska padł ze strzału „samobójczego" bramkarza Budowlanych — Gabary. Zawody prowadził ob. Błaszczyński.

Włókniarz I B, zasilony zawodnikami ligowego zespołu: Styczyńskim, Wapiennikiem, Bassi, Zygmuncikiem i Gustowskim pokonał Widzew I B w stosunku 4:1 (2:1). Bramki padły ze strzałów: Zygmuncika 2, Bassi i Mizgera — po 1. Punkt dla Widzewa I B zdobył Sadowski.

Spójnia uzyskała dalsze dwa punkty, tym razem z Gwardią, wygrywając 3:1 (1:0). Bramki dla zwycięskiej drużyny zdobyli: Kraszewski 2 i Cichocki 1. Dla pokonanych goala strzelił Szymczak. Sędziował ob. Szumlak.

Ogniwo odniosło zwycięstwo nad Kolejarzem 1:0 (0:0). Jedyną bramkę uzyskał „Olek".

Tabela przedstawia się następująco:

1.	Ogniwo	6	9	11:6
2.	Widzew I B	6	8	19:12
3.	Włókniarz I B	5	7	9:6
4.	Spójnia	6	7	15:11
5.	Budowlani	6	6	13:14
6.	Kolejarz	6	4	11:13
7.	Gwardia	5	3	10:15
8.	Ognisko	6	2	5:16

Co usłyszymy przez radio

Program na poniedziałek 23 kwietnia

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12,15 Przerwa. 13,30 Aud. szkolna dla klas III i IV. 13,50 Aud. ZNP. 14,05 Ballady Schuberta i Leevego. 14.30 Aud. szkolna dla klas V — VII. 14.50 Koncert rozrywkowy. 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Aud. PCK dla chorych. 16.05 Utwory fletowe. 16,20 Bajka dla dzieci. 16,35 Aktualności łódzkie. 17,00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 „Odpowiedzi fali 49". 17,15 Fragmenty z opery ludowej „Sierota" M. Dudka. 17,45 „Z frontu 1-Majowych zobowiązań". 18,00 „Słuchamy muzyki". 18,35 „Sprawy naszego miasta". 18,45 „Siedem dni sportu łódzkiego". 19,00 „Wszechnica Radiowa". 19,20 Pieśni o wolności. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.00 Dziennik. 20.45 Koncert jubileuszowy S. Prokofiewa. 21.15 „Nowe książki". 21,30 Muzyka i aktualności. 22,00 „Parchomienko" — 1 odc. powieści W. Iwanowa. 22,20 Festiwal Muzyki Polskiej. 23,00 Ostatnie wiadomości.

Na boiskach piłkarskich

Fragment meczu piłkarskiego „Kolejarz" — „Spójnia" (Warszawa).
(CAF fot. Jan Tymiński)

Chodzący ekskawator

Najpierw ujrzeliśmy tylko górę. Nad jej szczytem od czasu do czasu ukazywał się jakiś metalowy przedmiot i błysnąwszy w słońcu znikał.

Góra w równinnym stepie — to zjawisko niezwykłe. A do tego góra ta była z jednej strony pokryta śniegiem, z drugiej zaś świeżą, czarną ziemią.

Obeszliśmy rzucającą długi cień górę i — zatrzymaliśmy się przy chodzącym ekskawatorze.

Przed nami, na niewidocznej osi płynnie obracał się dom wysokości trzech pięter z kilkoma wielkimi oknami. Z owego domu wyrastała wielka „strzała". Słowo to, kojarzące się nam zawsze z czymś lekkim i szybkim, w tym wypadku nie kojarzyło się jednak z ogromnym żelaznym masztem nachylonym do przodu. Maszt był tak szeroki, że zrobiono na nim dróżkę z wieloma schodkami. Wzdłuż drogi ustawiono na słupkach matowe lampy elektryczne, podobne do lamp, którymi oświetla się ulice.

Aleja, że spacerować by można — zaśmiał się szofer wskazując na strzałę.

— Owszem, ale niezbyt długo — zaoponował nasz współtowarzysz, inżynier. — Przecież koniec tej „strzały" obraca się prawie z prędkością pociągu. Tam na wierzchu, gdy ekskawator jest w ruchu, szaleje huragan. Łatwo tam spaść, a lecieć... lecieć trzeba by bardzo długo.

Patrzyliśmy na górny koniec strzały, zadarłszy głowy do góry. W tym momencie strzała zawisła nad głęboką przepaścią. Błyszcząc wypolerowanymi przez ziemię zębami, spuścił się z jej końca, na linach grubości ręki, ogromny czerpak. Gdy dotknął ziemi, inne liny pociągnęły go do ekskawatora. Czerpak zaczął prędko pełzać, zagarniając ziemię. Zdawało się, że z lekkością nabierał miękką już ziemię, a przecież była to twarda, zmarznięta glina.

Najdziwniejszym bodajże było to, że ekskawator nie grzmiał, nie zgrzytał, nie dygotał. Pracował płynnie, równo i jakby w skupieniu. Słychać było tylko buczenie. Jedynie wtedy, gdy liny podciągnęły czerpak do góry i cały jego ładunek spadł z tej ogromnej wysokości na ziemię — tylko wtedy ziemia drgnęła od straszliwego huku.

Opisując wielki łuk nad górą czerpak wysypał ziemię i „strzała" znów na chwilę zawisła nad przepaścią. Nie upłynęła nawet minuta, a już zamarznięta masa ziemi, o pojemności 14 metrów sześciennych, wyciągnięta została z dna przepaści.

Wyczekaliśmy chwilę, gdy ekskawator poruszał się wolniej i po żelaznej drabinie weszliśmy do hali maszyn, która zupełnie przypominała halę niedużej elektrowni. Środek hali zajmowały dwa wielkie walce, od których ciągnęły się stalowe liny. Na ekskawatorze pracowało 48 motorów.

Hala obracała się bez wstrząsów i gdyby nie migotanie światła można by odnieść wrażenie, że ekskawator się nie porusza.

Po krętych schodkach weszliśmy jeszcze wyżej. W kabinie w skórzanym fotelu siedział starszy majster, inżynier Wasyl Gridniew. Nogi trzymał na pedałach, a ręce na dźwigniach. Trudno było uwierzyć, że tak łatwo można kierować tym gigantem. Przy małym stoliku pisał coś młody człowiek — Anatol Uskow — kierownik ekskawatora.

Oprócz nas w kabinie znajdowały się jeszcze trzy osoby. Trzy inne widzieliśmy w dole, na hali. Znaczyłoby to, że maszynę, która zastępuje dziesiątki tysięcy ludzi, obsługuje tylko siedem osób.

Nie — z uśmiechem powiedział Gridniew. — Pracujemy tutaj tylko w piątkę. Ci dwaj towarzysze — wskazał na dwóch młodych ludzi stojących obok niego — są tylko na praktyce. Na naszą budowę przyjechali tu z bardzo daleka.

— Tak jest — potwierdza praktykant — również na naszą budowę przysłali już takie cuda, więc nabieramy tutaj wprawy. Wkrótce będziemy współzawodniczyć z robotnikami budującymi kanał Wołga — Don.

Z kabiny ekskawatora, jak z latarni morskiej, widziało się szeroki horyzont i obniżające się łagodnie płaszczyzny ziemi — jedne w stronę Wołgi, a drugie w stronę Donu.

Zupełnie blisko widać było ładne domki budowniczych. Za osiedlem płynęła mała rzeczka stepowa — Czerwolennaja, do której zbiegały się owce do wodopoju. A dalej — w żółtej mgiełce zachodzącego słońca widać było słupy telefoniczne, linię wysokiego napięcia oraz czarny dymiący parowóz, stojący gdzieś na przystanku. A już zupełnie daleko, na horyzoncie, tam gdzie wisiała gęsta szara chmura, domyśleć się można było dymów Stalingradu.

I rzeczka i owce, i brzegi porosłe trawą, wszystko to istniało tu także przed trzema laty. Nie było tylko tego wykopu, tej pracy.

Spójrzcie, tam daleko ciągną się góry wykopanej ziemi. Nad nimi widać „strzały" innych maszyn, wysoko wzlatują czerpaki. Widać jedną „strzałę", drugą, trzecią. Realizuje się wielką budowę. Rzeczywistością staje się kanał, który przez długie, długie lata figurował na mapach przyszłości, jako budowla komunizmu.

Nie zważając na chłodną, wiosenną pogodę, zaczął się generalny atak na step.

— Wykopuje się dziesiątki milionów metrów sześciennych ziemi. Nie ma tu jednak czegoś, co nierozerwalnie łączy się z obrazem wielkiej budowy. Prawie wcale nie widać ludzi. Gdzieniegdzie tylko kilku robotników podkłada naboje, aby rozsadzić zmarzłą ziemię; po drodze idzie dwóch ludzi w kożuszkach... i to już wszystko. A gdzie kopacze z łopatami, gdzie robotnicy z taczkami?

— Na głównych pracach rzadko spotkacie łopatę — mówi Uskow. — Nie spotkacie tu również taczek.

Wszyscy się roześmiali.

Ekskawator E. Sz.-14/65 — to skomplikowana maszyna. Nikt nigdzie jeszcze takiej nie zbudował. Litery na jej przodzie — UZTM — wysokości człowieka — to marka uralskiej fabryki. Wspaniała, potężna maszyna, owoc twórczej pracy całego kolektywu radzieckich ludzi. Konstruktor radzieckich kopaczek — Borys Satowski i współpracująca z nim grupa inżynierów — za skonstruowanie ekskawatora E. Sz. — 14/65 — otrzymali Nagrodę Stalinowską.

250 czerpaków — taka była początkowa norma dla jednej zmiany. Ilość ta została szybko przekroczona — robotnicy wyciągali po 550 — 600 czerpaków w ciągu zmiany.

Zeszliśmy po schodkach na ziemię. Długo patrzyliśmy na imponującą pracę maszyny. Ściemniało się. Zapaliły się matowe lampy na „strzale". Na jej końcu oślepiająco zabłysnął projektor. Czarne, długie cienie padały na wyrwę, wykopaną przez ekskawator i tylko gdzie niegdzie glina, ubita zębami czerpaka, odbijała światło nikłym, metalowym blaskiem.

Przed nami rozpościerał się step: brzydki, zimny, z ciemnymi plamami, wzgórzami usypanej zmarzłej ziemi. Za rok będzie tu ogromny zbiornik wody. Zaleje ona dolinę rzeczki i podejdzie prawie do domów osiedla.

Rozpościera się step między Stalingradem i Kałaczem, step w ogniu lamp, step gdzie nawet na chwilę nie przestaje szumieć równy zgiełk gigantycznej budowy.

Przyjęliśmy step — oddamy kanał — powiedział po prostu towarzyszący nam kopacz.

Zamilkł na chwilę, a potem mówił dalej, jakby do siebie:

— Wkrótce nadejdzie wiosna. Na zboczach rzeki Moskwy wszystko zazieleni się trawą. Świeci słońce. Jest ciepło... Przynoszą towarzyszowi Stalinowi ranną pocztę: telegramy, listy. Przegląda je, robi uwagi... I oto trzyma w swych rękach nasz telegram — z Wołgo - Donu. Meldujemy, że wszystko w porządku, że wszystko idzie normalnie, że taki a taki kopacz — powiedzmy ja — wykonał trzy normy. Towarzysz Stalin ucieszy się z dobrej nowiny a może i podkreśli ołówkiem moje nazwisko...

G. RUBLICKI.

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-25, sekretarz odpowiedzialny — 219-05. Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21 wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21 wewn. 16. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 10, tel. 222-22, administracja — 260-2[illegible] ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-60 i 114-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3 — przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1,80 — przyjmuje PPK „RUCH"

D-2-18716